
WPROWADZENIE

Na początek muszę coś wyznać: właściwie nigdy nie pasjonowały mnie wyścigi. Po prostu lubię jeździć motocyklem. Od kiedy pamiętam, inni motocykliści na torze byli dla mnie czymś uciążliwym. Przeszkadzali w analizie jazdy i myśleniu o tym, jak zdobyte doświadczenie i wiedza mogłyby wpłynąć na moje wyniki oraz przydać się w trakcie szkolenia. Ściganie się z innymi nie dawało mi tyle satysfakcji, ile samotna jazda na torze.

Przekonałem się, że każdy z nas musi polegać przede wszystkim na własnych umiejętnościach, a wyzwaniem jest sam tor, a nie współzawodnicy. Potwierdzają to moje obserwacje. Wielokrotnie widziałem najlepszych motocyklistów jeżdżących niemal tak samo szybko w czasie samotnych treningów, jak w czasie wyścigu. Oni po prostu rozumieją tor oraz swoją maszynę i potrafią to wykorzystać także wtedy, gdy nie odczuwają presji konkurencji.

Bądź dobry w tej grze

Szybka jazda motocyklem jest nieprawdopodobnie emocjonująca, ale stanowi też nie lada wyzwanie dla kierowcy. To gra o określonych regułach i granicach, których przekraczanie może być groźne: można dużo wygrać, ale można też wszystko przegrać. Każdy ma swoje powody, dla których chce uczestniczyć w tej grze. Konsekwencje popełnionego błędu mogą być poważne, dlatego trzeba pracować nad wyeliminowaniem go. Ta książka prezentuje konkretne techniki i zasady szybkiej jazdy motocyklem, które pozwolą poznać własne możliwości oraz zrozumieć wszystkie jej aspekty – tak by każdy wyścig kończył zwycięstwem. Dysponując odpowiednią wiedzą, można się doskonalić i przekraczać kolejne granice, niezależnie od tego, jaki cel nam przyświeca.

Moje nastawienie do treningu zamyka się w następującym zdaniu:

Należy określać cele i myśleć o podejmowanych w trakcie jazdy decyzjach.

Bilans uwagi

Uwaga i to, co ją przyciąga, to kluczowe elementy jazdy motocyklem na torze. Pamiętaj: **uwaga nie jest nieograniczona**. Każdy z nas jest inny, każdy inaczej się koncentruje, inaczej angażuje swoją uwagę. Można powiedzieć, że dysponujesz określoną ilością uwagi – tak jakbyś miał do dyspozycji określoną sumę pieniędzy. Wyobraź sobie, że masz uwagę wartą dziesięć dolarów: jeśli wydasz pięć na jeden aspekt jazdy, to na pozostałe pozostanie ci drugie pięć. Wydasz dziewięć, zostanie jeden.

Jeśli szybka twojego kasku przepuszcza powietrze, uszczelnij ją taśmą. Nie pozwól, by wpadające pod kask powietrze odwracało twoją uwagę.

Kiedy zaczynałeś jeździć, zapewne dziewięć z dziesięciu dolarów wydawałeś na puszczenie sprzęgła, w taki sposób, by nie gasł silnik. Teraz, po przejechaniu tysięcy kilometrów, nie wydajesz na to więcej niż kilka centów. Wielu motocyklistów mówiło mi, że stale powtarzane czynności, na przykład zmiana biegów, stają się z czasem odruchowe. Myślę, że jest inaczej. Nie robią oni tego zupełnie nieświadomie. Po prostu przeznaczają na to znacznie mniej uwagi niż kiedyś. Zauważ: im więcej czynności opanujesz na tyle, żeby wydawać na nie kilka centów, tym więcej z dziesięciu dolarów uwagi pozostanie na inne aspekty jazdy.

W czasie jednego okrążenia na torze czy danego odcinka drogi podejmujesz setki decyzji. Setki! Jeśli rozumiesz już ze swojej jazdy tyle, że poprawnie radzisz sobie z jedną czwartą z nich, to znaczy, że jesteś niezłym motocyklistą. **To, czego nie rozumiesz i nie potrafisz, pochłania większą część twojej uwagi.** Kiedy dzieje się coś, z czym nie umiesz sobie poradzić, skupiasz się na tym bez reszty. Często po prostu boisz się sytuacji, której efektów nie umiesz przewidzieć, a strach i panika zabierają dziewięć i dziewięćdziesiąt dziewięć setnych dolara. Czasami nawet przekraczasz stan swojego konta. Jeśli natomiast jakąś czynność masz już opanowaną i nie wpadasz w panikę, koszty są znacznie mniejsze, a pozostały zapas uwagi możesz przeznaczyć na inne zagadnienia.

Trzeba opanować jak najwięcej sytuacji, które mogą się zdarzyć na torze, by pozwolić sobie na kreatywność w czasie jazdy. Jeśli masz trochę wolnej uwagi, możesz eksperymentować i doskonalić swoje umiejętności.

Jazda na najwyższym poziomie wymaga nie tylko zdolności radzenia sobie z określonymi sytuacjami i wykonywania niezbędnych ruchów, ale także ciągłej obserwacji i analizy własnego postępowania. Zdolność wniknięcia w to, co robisz, daje szansę robienia tego coraz lepiej. **Jeśli dokładnie zdajesz sobie sprawę z tego, co zrobiłeś, wiesz też, co można poprawić.** Jeśli nie przyjrzyj się uważnie własnym działaniom, wprowadzane zmiany będą chaotyczne, przypadkowe i, najczęściej, nietrafione. *Zgodzisz się z tym?*

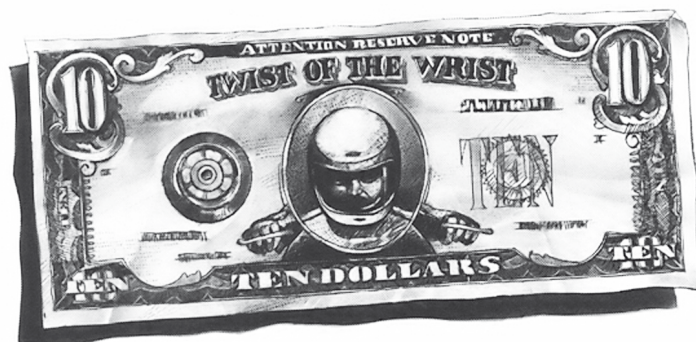
W kolejnych rozdziałach dokładnie przedstawię całą grę związaną z jazdą motocyklem, zwłaszcza te jej aspekty, które pochłaniają najwięcej uwagi. Prześledzimy wszystkie ograniczenia, które nie pozwalają nam jeździć lepiej. Zastanowimy się także, co robić, aby je przezwyciężyć.

Nie możemy przy tym zapomnieć, że jazdę motocyklem kochamy głównie dlatego, że to wielka frajda, czynność, która naprawdę cieszy i sprawia, że możemy poczuć się wolni. Wystarczy tylko chwycić kierownicę swojej maszyny.

Kto to jest motocyklista?

Zanim przejdziemy do konkretów, ustalmy jeszcze jedno: motocyklista to osoba prowadząca motocykl, a nie pasażer. Motocyklista naciska hamulce i sprzęgło, dodaje gazu, kieruje. Podejmuje decyzję: wejść w kolejny zakręt szybciej czy wolniej, łagodnie czy ostro, zacząć skręcać przed łukiem czy w jego szczycie. Tylko motocyklista decyduje, jakie podjąć działania w trakcie jazdy, realizuje je od początku do końca oraz analizuje to, co zrobił.

Być może coś, na co inni muszą wydać 5 dolarów uwagi, mnie będzie kosztowało zaledwie dziesiątą część centa. Ale wszystko, co robimy na torze, kosztuje. Im lepiej jesteśmy przygotowani, tym mniej płacimy.



Brzmi to banalnie, ale jest ważne: **podczas jazdy motocyklem wyłącznie od ciebie zależy, co się za chwilę stanie (albo – co się nie stanie)**. Maszyna sama nie robi nic. Nie wygra ani nie przegra wyścigu. Nie popełni błędu ani nie podejmie właściwej decyzji. Powtórzę – wszystko, co dzieje się w czasie jazdy, zależy jedynie od ciebie.

Każdy z nas widział kiedyś nowicjusza, który na torze lub na drodze walczy o utrzymanie kontroli nad motocyklem. Najprostsze sprawy okazują się dla niego problemem. Znasz takie sytuacje? Nie przejmuj się, nawet najlepsi czasami ich doświadczają.

Istnieje coś takiego jak technika jazdy. Nikt nie rodzi się dobrym lub złym motocyklistą. Wszystkiego można się nauczyć. **Prawdziwy motocyklista to ktoś, kto potrafi jeździć po torze wyścigowym i po szosie, wolno lub szybko. Postępuje świadomie, wie, co zrobił oraz w jaki sposób może zmienić swoją jazdę.**